

ZATRUTE UMYSŁY ZATRUWAJĄ POLAKÓW



SOS TURCJA/SYRIA

Wejdź na pah.org.pl
i pomóż ofiarom trzęsienia ziemi
w Turcji i Syrii!



Polska Akcja Humanitarna

[Kup książkę](#)



Polityka i pamięć

Historia bywa truczną narodów, lecz jej odrzucanie przynosi im śmierć. Każdy naród ma jakieś dzieje, często pełne trudnych, bolesnych albo wstydlivych momentów. Jednak to, jak je postrzega, traktuje, świadczy nie o przeszłości, ale bardziej o nim samym tu i teraz. A gdy do tego historię przykrywa bieżąca polityka, tym bardziej nabiera znaczenia umiejętność wyciągania wniosków z minionych wieków i lat.

80 lat temu, 9 lutego 1943 r., we wsi Parośla I doszło do zbrodni UPA, uznawanej za początek rzezi wołyńskiej. Do zamieszkaną przez Polaków wioski, udając partyzantkę radziecką, weszła sotnia UPA, w której nie brakowało mieszkańców sąsiednich miejscowości. Upowcy związanych i bezbronnym Polaków zamordowali, najczęściej przy użyciu noży i siekier. Ocenia się, że w ten okrutny sposób zostało zabitych od 149 do 173 osób. Niemalą część stanowiły kobiety i dzieci. Zbrodnia miała charakter ludobójstwa, jak wszystkie inne, które popełniano w ramach głoszonej przez ukraińskich nacjonalistów czystki etnicznej.

Ofiary rzezi dokonywanych na ludności polskiej na Kresach i w Małopolsce Wschodniej liczone są w dziesiątkach tysięcy. Ocenia się, że z rąk UPA zginęło ok. 50-60 tys. ludzi. Ofiarami mordów w mniejszej skali byli też Rosjanie, Żydzi czy Ukraińcy.

Polityka eliminowania pamięci o tych ofiarach jest niczym innym jak polityką kłamstwa. To przesłanie dotyczy również pamięci o tym, co sanacyjne władze robiły w stosunku do

Ukraińców i prawosławia, jak i o tym, że w wyniku niewspółmiernych polskich działań odwetowych za zbrodnie wołyńskie zginęło 2-3 tys. Ukraińców.

Trzeba mieć całościowy ogląd dziejów własnego narodu, uwzględniając współczesny kontekst minionych wydarzeń. To też polscy politycy, a i wielu historyków oraz dziennikarzy, nie mogą udawać, że zbrodni wołyńskich nie było, lub je umniejszać, mówiąc: Sowietci (Rosjanie) popełnili większe. Nie mogą także godzić się na przejawy odradzania się banderyzmu na Ukrainie. A i sami Ukraińcy powinni pojąć, że działania ich nacjonalistów oraz wpisywanie tej ideologii do życia publicznego są wykorzystywane przez rosyjską machinę propagandową jako powód rozpoczęcia wojny, nazywanej eufemistycznie „operacją specjalną”.

Niebywała pomoc Polski, a przede wszystkim Polaków, dla ukraińskich uciekinierów dowodzi, że nie mamy wrogięgo nastawienia do sąsiadów znad Dniepru. I warto tę postawę otwartości wzmacniać, ale mądrze.

Mówi się, że do przeszłości odchodzi banderyzm, mit założycielski niepodległej Ukrainy, a zastępuje go mit obrońców ojczyzny napadniętej przez Rosję Putina. Że hasło UPA „Sława Ukraini – Herojam sława!” nabiera nowego znaczenia. Czy tak jest/będzie w rzeczywistości – czas pokaże. Jedno jest pewne: nie uda się zatrzeć zbrodni wołyńskich. Bo pamięć społeczna nie poddaje się polityce tak łatwo.

BAKOWSKI



KRAJ

- 8 **Zatrute umysły polityków zatrduwają Polaków**
Sojusz żądnych władzy i pieniędzy
- 10 **Więźniowie ciemnej triady**
– rozmowa z prof. Krystyną Skarżyńską
- 14 **Prawie 10 mln seniorów**
Zaniedbana geriatra
- 16 **U Kokoszki hejnał zapieje kogut**
Jadów stał się miastem
- 42 **Przeciwko lukrowaniu prostytucji**
Praca czy wyzysk

ZAGRANICA

- 20 **Pomoc na już i na przyszłość**
Walka ze skutkami trzęsienia ziemi
- 24 **Jak to zrobili Finowie**
– rozmowa z dr. Jarosławem Suchopełem
- 30 **Sąd nad monopolem**
USA kontra Google
- 32 **Uciec, ale dokąd?**
Wielkie migracje

OPINIE

- 36 **Agnieszka Wołk-Laniewska**
Wspólny rząd zamiast wspólnej listy
- 38 **Paweł Serbiejczyk**
Niemiecki ból polskiej prawicy

TECHNOLOGIE

- 44 **Rynek wart miliardy**
Gry wideo królują w branży rozrywkowej

KULTURA

- 48 **Najpierw czytać, potem pisać**
– rozmowa z Brygidą Helbig
- 51 **Culturalia**
- 52 **Słoń i gołąb**
Frida Kahlo i Diego Rivera
- 66 **Sztuka Fantastyczna w Warszawie**

EKOLOGIA

- 54 **Wojenne ekozbrodnie**
Konsekwencje konfliktów zbrojnych

ZWIERZĘTA

- 56 **Zimowe lęgi**
Ptaki muszą wycelować z kluciem

OBSERWACJE

- 59 **Powrót Hani**
Tadeusz nie mówi od 25 lat

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 **Paweł Dybicz**
Polityka i pamięć
- 29 **Andrzej Romanowski**
Co się stało z naszą zimą?
- 35 **Roman Kurkiewicz**
Bagno bagnu nierówne
- 41 **Tomasz Jastrun**
Lokator
- 47 **Wojciech Kuczok**
Świecka inkwizycja



20

POMOC NA JUŻ I NA PRZYSZŁOŚĆ ZAGRANICA
Walka ze skutkami trzęsienia ziemi



NAJPIERW CZYTAĆ, POTEM PISAĆ
– rozmowa z Brygidą Helbig



56

ZWIERZĘTA

ZIMOWE LĘGI
Ptaki muszą wycelować z kluciem

Projekt okładki: Daria Słowińska-Kettner

FOT. WOJCIECH OLKUŚNIK/EAST NEWS, JACEK SZYDŁOWSKI/FORUM,
ZBYSZEK KACZMAREK/REPORTER

Kup książkę



✉ W obronie znieważonych

Tuż przed ogłoszeniem Roku Kopernika w Polsce zaczęto sprzedawać książkę „Mikołaj Kopernik. Nowe oblicze geniusza”. Wydawcą jest Fronda, autorem Piotr Łopuszański – filozof wykształcony poza Polską i stypendysta polskiego ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Autor książki już we wstępie informuje: „To, co pisano dotychczas o astronomie, było często oparte tylko na domysłach i przypuszczeniach”. Zagalopowawszy się w krytyce poprzedników, pisze dalej, że wszyscy upowszechniający karcie pracowników księgarń i muzealnych bibliotek w Toruniu, Olsztynie, Fromborku, Lidzbarku Warmińskim, Krakowie i za granicą. Wreszcie nakazuje, aby cytować wyłącznie jego książkę. Oniemiałem, bo publicznie zdyskwalifikowano wieloletni dorobek naukowy tysięcy solidnie wykształconych badaczy życia społecznego na Warmii. Do książki wnoszę trzy uwagi. Po pierwsze, przed jej przeczytaniem należy się zapoznać z profilem wydawniczym Frondy. Po drugie, warto poznać dorobek naukowy osób, które dotychczas zajmowały się popularyzowaniem życia i działalności Mikołaja Kopernika. Po trzecie, dobrze jest przestudiować opracowania naukowe na temat odwiecznej walki o władzę silnych nad słabymi i chęci bogacenia się jednych kosztem drugich. A pan Piotr Łopuszański powinien przeprosić tysiące muzealników, bibliotekarzy, księgarzy i pisarzy za nierzetelną ocenę ich działalności.

Dr Feliks Walichnowski

✉ Kultura studencka już opisana

Ryszard Sławiński w głosie do tekstu o Bogusławie Litwińcu (nr 5/2023), wyliczając ważne osiągnięcia kultury studenckiej okresu PRL, sugeruje również wydanie publikacji o polskiej kulturze studenckiej lat 1956-1989 r. Oczywiście jest to postulat słuszny. Być może jednak autor nie zna wydanej w 2011 r. przez krakowską Fundację STU publikacji „Kultura studencka. Zjawisko – twórcy – instytucje” pod redakcją Edwarda Chudzińskiego, wieloletniego naczelnego „Zdania”. Licząca ponad 400 stron formatu A4 praca obejmuje właśnie okres PRL i dotyczy wszystkich najważniejszych nurtów tego wyjątkowego (w Europie!) zjawiska, jakim była kultura studencka w Polsce, a więc teatru, muzyki, literatury, plastyki, edytorstwa czy dziennikarstwa. Warto dodać, że wydanie tej publikacji poprzedziła w kwietniu 2011 r. ogólnopolska konferencja naukowa, której tematem była kultura studentów PRL. W konferencji z pewnością uczestniczył Bogusław Litwiniec, obok wielu innych wybitnych twórców tegoż nurtu, takich jak Tadeusz Nyczek, Lech Raczak, Leszek Mądzik, Krzysztof Jasiński, Jan Poprawa, Andrzej K. Waśkiewicz, Krzysztof Mrozwiewicz i Eugeniusz Mielcarek.

Eugeniusz Kurzawa, Zielona Góra



ZDJĘCIE TYGODNIA



Na obszarach dotkniętych trzęsieniem ziemi w Turcji i Syrii nie ustaje akcja ratunkowa. Liczba ofiar rośnie z każdym dniem. Coraz rzadziej udaje się znaleźć żywych ludzi. Antiochia, 9 lutego 2023 r.

Od spisu powszechnego w 2011 r. do tego w 2021 r. **ubyło w Polsce ponad 800 tys. rodzin.** A będzie jeszcze gorzej, bo w ubiegłym roku urodziło się jedynie 305 tys. dzieci, o 22 tys. mniej niż rok wcześniej.

Zmarł Szewach Weiss, były przewodniczący izraelskiego Knesetu, wieloletni przewodniczący światowej rady Yad Vashem, ambasador Izraela w Polsce. Profesor nauk politycznych Uniwersytetu w Hajfie i wykładowca na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW. Odnaczony przez prezydenta Kwaśniewskiego Orderem Orła Białego. Wielokrotnie protestował przeciw określeniu „polskie obozy zagłady”.

Pomysłowość ministrów z PiS w przekazywaniu pieniędzy z budżetu państwa na liczne organizacje, fundacje i stowarzyszenia powoływane przez ludzi związanych z obozem władzy bije rekordy w miarę zbliżania się do końca kadencji.

Według stanu na koniec 2020 r. na krajowej liście oczekujących na przeszczep narządów było **1799 osób.** Najwięcej oczekiwało na przeszczep nerki (1007 osób), serca (415 osób) i płuc (168 osób) – raport NIK.

Dr Zdzisław Słowik, twórca i wieloletni redaktor naczelny „Res Humana”, z powodów zdrowotnych zakończył kierowanie tym pismem. Pozostaje w nim jako Redaktor Senior. Serdecznie dziękujemy za lata bliskiej współpracy. Nowym szefem został **Robert Smoleń,** a jego zastępcą **prof. Mirosław Chałubiński.**

Walczący o funkcję prezesa Trybunału Konstytucyjnego jego sędzia i wiceprezes Mariusz Muszyński nazywa Julię Przyłębską „byłą prezes”. Walka o wpływy między PiS a Solidarną Polską toczy się więc w TK, który stał się atrapą instytucji powołanej do innych celów.

854 tys. zł (brutto) za osiem miesięcy pracy zarobił były prezes TVP Jacek Kurski.

Biskup kalisko-kołobrzeski Edward Dajczak złożył rezygnację z urzędu, jako przyczynę podając depresję. Uczciwa decyzja dodająca odwagi innym chorym.

Andrzej Pilecki, 92-letni syn zamordowanego w 1948 r. rtm. Witolda Pileckiego, domagał się od skarbu państwa 26 mln zł odszkodowania i zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy w Warszawie przyznał mu 1,5 mln zł. W 1990 r. żona, syn i córka Pileckiego dostali 500 mln starych złotych odszkodowania. Radca prawny Anna Bufnał reprezentująca Pileckiego jest oburzona małą kwotą zadośćuczynienia.

59 mln osób skorzystało z usług PKP Intercity w 2022 r.

2 139 666 pojazdów zarejestrowano w Warszawie na koniec 2022 r. W ciągu roku przybyło prawie 135 tys. nowych pojazdów. **Na 1 tys. mieszkańców stolicy przypada już 850 aut.** W Berlinie ok. 300, a w Nowym Jorku – 246. Bycie potęgą w tej dziedzinie nie jest powodem ani do dumy, ani do radości.

PRZEBŁYSKI

Kariery braci Mazurków

Willa temu. I tamtemu. Bo jak zaczyna się palić pod siedzeniem, to trzeba jakoś zadbać o rodzinę. O kumpli też. Na pytanie, skąd dojna zmiana bierze te zgrabne budyneczki, chętnie odpowie Polski Holding Nieruchomości. Państwowy kolos ma nieruchomości warte ok. 3,2 mld zł (!). Będzie co rozdawać. A kto zarządza tym biznesem? Od 1 maja 2018 r. Marcin Mazurek. Specjalista od bankowości, m.in. dyrektor w Kredobanku SA na Ukrainie i w Inteligo Financial Services SA. Z tematem nieruchomości zetknął się dopiero za rządów PiS. Równie błyskotliwą karierę robi jego brat. Robert Mazurek, prawicowy dziennikarz. Szerzej znany z wypasionej imprezy urodzinowej. Jedli i pili tam politycy wszystkich opcji. Lewica także. Może liczą na jakąś wилę?



Matyszkowicz. Gwarant z betonu

Wygląda na smutasa. Kompletnie bez poczucia humoru. A tu proszę, w „Gazecie Polskiej” Mateusz Matyszkowicz, prezes TVP (kiedyś publicznicy), co rusz żartuje z czytelników. „Nie jestem politykiem”, mówi człowiek ubabrany w polityczne akcje PiS po czubek bujnej fryzury. Kłamie, ogłaszając, że „w Polsce świadomość konserwatywna wiąże się z szacunkiem do ludzi”. Może nie ogląda tego, co robi TVP, bo po prostu się brzydzi. Albo ogląda i nie rozumie, że jest tam wiele programów, które są podręcznikową szczytnością. Na ludzi, którzy nie zgadzają się z władzą. I jeszcze taki zarcik: „TVP jest gwarantem wolnego słowa”. No, no, prezesie Matyszkowicz, partia jest z pana zadowolona.



Marnowanie życia w IPN

To nie jest zła wiadomość. Pierwsze pokolenie prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej zaczyna przechodzić na emeryturę. Z wrodzoną inteligencją Robert Jaruga (tygodnik „Nie”) pochylił się nad ich losem:



„Nabawili się pyłicy, grzybicy, kurzajek i tocznia rumieniowatego przez kontakt ze śmierdzącymi, zawilgoconymi archiwaliami. Niektórzy popadli w alkoholizm! Występują nawet o przywileje inwalidzkie”. Przez 24 lata budżet IPN wzrósł do 400 mln zł, a zatrudnienie 30-krotnie. Do ponad 2,5 tys. ludzi. Wszystkie wille rozdane kolegom przez ministra Czarnka to ledwie cząstka budżetu IPN. Tyle kasy i co? Gry dla dzieci i wystawy prezentujące historię w formie zrozumiałej dla tiktokowych idiotów. Cienutkie to. Weźcie Jarugę na doradcę, to wymyśli wam coś mądrzejszego.

Senior Luxury, a nawet Chief Officer

By uwolnić głowę od belkotu ludzi, którzy na chleb z szyneczką zarabiają jako politycy, sięgamy po prasę dla eleganckich pań. Piękne zdjęcia. Photoshop robi cuda. Z każdego zresztą też, robi młodkę – lub młodziana. Z czasów maturalnych albo chociaż studiów. Bajkowe fotki. Nie one jednak najbardziej nas rajcują. Uwielbiamy podpisy pod zdjęciami z tej czy innej gali, rozmaitych rautów i promocji.

Luxury Lifestyle Director, Sales Director International, Managing Director, Senior Account Executive, Chief Commercial Officer, Corporate Relations Director. Po polsku te tytuły nie brzmią już tak halo. A o to przecież chodzi, by poszpanować.



PYTANIE TYGODNIA

Dlaczego Polaków nie oburza uwłaszczanie się PiS?

DR EWA PIETRZYK-ZIENIEWICZ,

Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW

Polacy już do tego przywykli, ponieważ u nas afery goni afere. A wszystko to napędzane jest medialnym zgiełkiem. Zaczęliśmy to puszczać mimo uszu. W dużej mierze dlatego, że mamy znacznie poważniejsze problemy, od inflacji począwszy, a na wojnie skończywszy. W grę wchodzi też zasada reaktancji, którą w tym wypadku można opisać jako stawianie oporu zbyt dużej ilości bitów informacyjnych na jeden temat. Wtedy budzi się w człowieku zdrowy wsak odruch i nadmiar informacji o kolejnych aferach odbija się od nas jak od ściany.

PROF. ROBERT ALBERSKI,

działek Wydziału Nauk Społecznych UW

To zależy, o jakich Polakach mowa. Jesteśmy w tej chwili jako społeczeństwo podzieleni na bańki informacyjne. A każda z nich ma trochę inny ogląd rzeczywistości, bo docierają do nich różne fakty. Dlatego w zależności od bańki obraz świata trochę się zmienia. Kiedy więc mówimy o historiach dotyczących np. afery z willami, to jedni będą oburzeni, drudzy stwierdzą, że wszystko jest w porządku, a jeszcze inni w ogóle nie będą znać sprawy. Z tej przyczyny trudno dzisiaj odtworzyć jeden spójny pogląd opinii publicznej czy wspólne emocje w odniesieniu do jakiejś sprawy. Przypomina mi się sytuacja, kiedy Donald Trump, odnosząc się do jakichś krytycznych opinii, powiedział:

„Wy macie swoje fakty, a ja mam swoje fakty”. I dzisiaj właśnie taki podział dotyka Polaków.

HENRYK MARTENKA,

dziennikarz, felietonista tygodnika „Angora”

Oburza, ale nielicznych i na krótko. Co prawda, 70% Polaków ocenia źle ministra Czarnka i jego „uwłaszczeniowy mecenat”, lecz nie przekłada się to na pogorszenie notowań jego partii, od lat zabetonowanych na poziomie nieco ponad 30%. Wzbiera jednak społeczna zgaga, niesmak po wrażeniu ogólnego przyzwalania na serię przekrętów, którą obdarzyło nas PiS. Niesmak bierze się z podziału społeczeństwa, zepsucia obyczaju politycznego, nieufności, nawet pogardy wobec polityków, wreszcie notorycznego zakłamywania faktów przez PiS. Ale jest też inny powód... Może decydujący. W latach 80. do Łańcuta na festiwal jechała Maria Fołtyn, artystka pełnokrwista. Pod Rzeszowem, przejeżdżając przez jakąś wioskę, ujrzała siedzącą na przybzie staruszkę, ubraną w piękny strój ludowy. Maria kazała auto zatrzymać i uniesiona zachwytem pobiegła ku babince, ta zaś, widząc zacnej postury, niemłodą damę w czarnej mantylce, krzyknęła z przestachu, zerwała się i ukryła w obejściu. Fołtyn zniesmaczona wróciła do samochodu i tylko mruknęła: „Lud polski jest głupi...”.

Not. Kornel Wawrzyniak